Historie z projektów PBU - 14. Pszczoła Karpacka

Projekty transgraniczne realizowane w ramach Programu Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 to nie tylko wskaźniki, budżety, raporty i płatności. Choć to nieodłączne elementy każdego z nich, za każdym kryją się przede wszystkim konkretne idee, wartości i marzenia ludzi je realizujących, a także historie tych, którzy skorzystali na ich realizacji.

Chcemy przybliżyć Państwu niektóre z nich poprzez „Opowieści z projektów" – cykl, w którym pokazujemy ten bardziej ludzki (ale i zwierzęcy – jak np. w odc. I) wymiar naszych wybranych projektów.

Image not found or type unknown

W Karpatach można je spotkać wszędzie, nawet na górskich szczytach. Z pozoru mogą wydawać się niewidoczne, ale jeśli przyjrzymy się bliżej, to zobaczymy że są wszędzie tam, gdzie kwitną kwiaty. Tak naprawdę, wielobarwne bogactwo karpackich dzikich kwiatów zniknęłoby, gdyby nie one. Żyją tu od wielu lat, były obecne jeszcze zanim osiedlili się tu ludzie. Są wytrzymałe, pracowite i łagodnie usposobione. Robią dla ludzi wiele dobrego, ale oni nie zawsze odpowiadają tym samym.

Bohaterami tej historii są małe, szare pszczółki, gatunek zwany **"pszczołą karpacką"** lub **"Karpatką"**.

Co sprawia, że są one tak wyjątkowe?

Pszczoła karpacka potrafi przetrwać przez długi czas w zimnym klimacie, a jednocześnie jest niezwykle produktywna i w pełni wykorzystuje krótkie okresy ciepła. Nie jest agresywna – do tego stopnia, że niektórzy pszczelarze nie używają nawet specjalnego sprzętu ochronnego. Jako rdzenny karpacki gatunek przez długi czas dominowała na tym obszarze, stając się częścią lokalnego życia, w którym pszczelarstwo odgrywało bardzo istotną rolę. Wzniesiony we wsi Vuchkove na Zakarpaciu (Ukraina) pomnik pszczoły karpackiej upamiętnia to maleńkie stworzenie jako element lokalnego dziedzictwa wplecionego w karpacką kulturę i styl życia.

W XX wieku sytuacja uległa zmianie. W czasach istnienia Związku Radzieckiego, w ramach rolniczych eksperymentów, pszczołę karpacką przewożono aż na Syberię i krzyżowano z innymi gatunkami. Jednocześnie w Karpatach pojawiły się również inne odmiany pszczół. Obecnie w sprzedaży dostępne są różne ich rodzaje, a miejscowi rolnicy kuszeni obietnicami sprzedawców dotyczącymi zwiększenia wydajności, są skłonni dalej eksperymentować... Konsekwencją tego jest znaczny ubytek populacji czystego gatunku pszczoły karpackiej i coraz szersze upowszechnianie się odmian mieszanych, przy jednoczesnym rozprzestrzenianiu się nieznanych wcześniej chorób. Inne zagrożenia to zanieczyszczenie środowiska i obniżenie poziomu edukacji zawodowej pszczelarzy. Co

więcej, warto wspomnieć, że praca z pszczołami wymaga dużej cierpliwości i nie zawsze jest nagradzana wysokimi zyskami.

W Karpatach nie brakuje jednak osób, dla których pszczelarstwo stanowi prawdziwą pasję i którzy są zdeterminowani, aby ratować rasę pszczół karpackich i promować lokalne pszczelarstwo. Wytwarzają oni unikatowe, czyste ekologicznie miody, jak również inne produkty – kosmetyki, lekarstwa czy świece. Niektórzy zbierają stare przedmioty związane z pszczelarstwem i świadczą różne usługi takie jak np. organizowanie warsztatów, a nawet prowadzenie terapii określanej mianem "spania w ulach". Zdecydowali się oni na podjęcie tych wyzwań, inicjując projekt *Carpathian Bee*, który został opracowany i jest realizowany wspólnie przez partnerów z Ukrainy i Polski.

"Nikt z mojej rodziny nigdy nie miał do czynienia z pszczołami. I nie miałem zajmować się żadną dziedziną rolnictwa zawodowo – studiowałem prawo. Moja przygoda z pszczołami zaczęła się... w bibliotece. Książka zatytułowana "Karpacka pszczoła" trafiła w moje ręce przez czysty przypadek. Zwróciłem uwagę na tę pozycję, ponieważ leżący w Karpatach Kosów to moje rodzinne miasto. Miałem wtedy 15 lat, a teraz mogę powiedzieć, że pszczołami zajmuję się przez ponad połowę mojego życia."

Wiktor Andrusiak, szef NGO Stowarzyszenia Pszczelarzy "Karpacka eko-pasieka", nie wygląda na stereotypowego ukraińskiego pszczelarza. “Ani żaden z moich przyjaciół – pszczelarzy” – śmieje się Wiktor "jesteśmy innowacyjni, dynamiczni i otwarci na nowości”.

Jedną z takich "nowinek" jest "inteligentny ul" – monitorowany i zarządzany za pomocą aplikacji mobilnej, która jest jednym z elementów projektu.

Inne pomysły zaproponowane przez zespół projektowy to tzw. "atrakcyjne pasieki" w Kołoczawie i Kosowie, “miodowe” szlaki turystyczne, kierowane do szerokiej publiczności, imprezy, blogowanie i przede wszystkim działania na rzecz zachowania gatunku.

"Projekt pozwolił nam zrealizować coś, czego nigdy wcześniej nie robiono. Ochrona tego gatunku jest skomplikowana technicznie, wymaga kompleksowego podejścia i wspólnych wysiłków wielu osób z różnych części Karpat. Główne obiekty projektu zlokalizowane są wysoko w górach, w miejscach idealnych z punktu widzenia hodowli, uniemożliwiających krzyżowanie się z innymi gatunkami i wolnych od prowadzonego na duża skalę rolnictwa, a tym samym od chemicznych zanieczyszczeń".

– wyjaśnia Wiktor

Wyprawy naukowo-monitoringowe do wysokogórskich pasiek w regionie karpackim pomogły zbadać skład rasy i określić stopień jej zmienności w różnych sezonach. W celu zaangażowania w ochronę gatunku jak największej liczby osób, zakupiono również ule macierzyste i specjalistyczne zestawy sprzętu do wychowu matek pszczelich, które są rozprowadzane wśród lokalnych pszczelarzy. Dodatkowo, promocja pszczelarstwa i produktów pszczelich jako atrakcji turystycznej po obu stronach granicy będzie

stymulować mikroprzedsiębiorstwa i społeczności lokalne. Karpackie tradycje pszczelarskie są niezwykle interesujące do zwiedzania, a miód jest doskonałą pamiątką którą można przywieźć do domu!

...Niedawno na Zakarpaciu na Ukrainie pojawiła się niezwykła wioska. Znajdują się tam urocze drewniane budynki w tradycyjnym karpackim stylu, w tym również młyn, szkoła i kościół. Nie mieszkają w niej jednak ludzie, ale rodziny pszczół.

To niezwykłe miejsce z miniaturowymi domkami, przesycone zapachem miodu i gwarem pszczelich odgłosów, bardzo szybko zyskało popularność zarówno wśród turystów, jak i mieszkańców. Jest to jedna z dwóch tzw. "atrakcyjnych pasiek", które są gotowe na przyjęcie turystów, tak samo jak trzy karpackie "szlaki miodu". W przyszłym roku Karpacki Festiwal Miodu zgromadzi osoby zainteresowane pszczelarstwem i tradycyjną karpacką kulturą oraz wszystkich miłośników miodu.

Was również serdecznie zapraszamy!

Image not found or type unknown

Więcej informacji o projekcie *CarpathianBee* można znaleźć tutaj.